

doi: 10.14746/TIM.2016.20.2.17

James T. Bretzke, *Handbook of Roman Catholic Moral Terms*, Washington, DC: Georgetown University Press 2013, ss. XV+260.

Nawet jeśli niektórzy nie należą do entuzjastów tego typu słownikowych i encyklopedycznych opracowań, mają one swoją wartość i dobrze służą we wstępnym zaznajomieniu się z ważnymi pojęciami określonej dyscypliny czy dziedziny wiedzy. *Handbook of Roman Catholic Moral Terms* nie jest pierwszą tego typu publikacją jezuitę Jamesa Bretzke'ego (ur. 1952). Znany jest on w środowisku teologów amerykańskich zwłaszcza z pionierskich prób stworzenia ekumenicznej koncepcji i wykładu teologii moralnej, co wcześniej prezentował swoim studentom m.in. jako profesor na University of San Francisco, a ostatnio w Boston College. W swoich wykładach zajmuje się także wybranymi zagadnieniami z zakresu bioetyki teologicznej. Obok uczelni amerykańskich, od lat prowadzi też wykłady z teologii moralnej w Loyola School of Theology w Manili na Filipinach. Wcześniej opublikował m.in. *Consecrated Phrases: A Latin Theological Dictionary* (Collegeville: Liturgical Press 1998, wyd. 3: 2013), *A Morally Complex World: Engaging Contemporary Moral Theology* (Collegeville: Liturgical Press 2004) i *Research Bibliography in Christian Ethics and Catholic Moral Theology* (Lewiston: Edwin Meller Press 2006). Recenzowana tu najnowsza książka Bretzke'ego poniekąd odwołuje się do jego wcześniejszych, metodologicznie podobnych prac, ale jest nowym, pod wieloma względami starannie opracowanym słownikiem czy vademecum katolickich (autor pisze „rzymsko-katolickich”) terminów moralnych.

Hasła są tu głównie rzeczowe, choć jest także pewna liczba haseł osobowych, w tym współczesnych papieży, z akcentem na ich wkład do nauki moralnej. Jak sam Bretzke tłumaczy, pewnych pojęć nie umieścił w swym zbiorze (np. łaska), choć mają one oczywiste znaczenie dla teologii czy życia moralnego. Są jednak (a przynajmniej powinny być) wystarczająco znane dla czytelnika. Zaznacza również, że jego *Handbook* nie jest „ani wyczerpującą encyklopedią teologii moralnej, ani kompendium obecnego stanowiska Kościoła co do terminów i związanych z nimi dyskusji” (s. IX).

Autor słusznie zachowuje analogiczną strukturę poszczególnych haseł. Po wstępnym wyjaśnieniu terminu, niekiedy także etymologicznym, referuje odnośne elementy rozwoju rozumienia problemu, często z przywołaniem dokumentów czy wybranych publikacji. W kolejnych hasłach czytelnik szybko zauważy wytłuszczenia ważniejszych pojęć, nazw czy osób, co wskazuje, że terminy te mają swoje własne, odrębne hasła. Pod koniec niemal każdego hasła można dostrzec odesłanie do innych haseł, zapisanych kursywą, dla dopełnienia wyjaśnienia określonej kwestii (ang. *See also*). W części finalnej omawianego hasła autor podaje także tytuły książek i artykułów obszerniej tłumaczących zagadnienie (ang. *For further reading*). W wielu hasłach widać cenne cytaty i odniesienia do dokumentów Kościoła, w tym do Katechizmu Kościoła katolickiego czy różnych encyklik i innych dokumentów papieskich. Gdzie to potrzebne, Bretzke podaje również terminy techniczne po łacinie, co ma swoją wartość. Całość tego słownikowego opracowania poprzedza przedmowa i wykaz zastosowanych skrótów (s. IX-XV), a pod koniec pojawia się raczej krótka wybrana bibliografia, zawierająca zwłaszcza słowniki i leksykony, także niekatolickie (s. 259-260).

Przy omawianiu zagadnień niejednoznacznie interpretowanych w literaturze teologicznomoralnej, zauważa się cenne zdystansowanie autora, by w miarę obiektywnie przedstawić problem. Zarazem zdarza się, że Bretzke używa rozpowszechnionych we współczesnym piśmarstwie określeń, które rodzą u czytelnika podejrzliwość czy uprzedzenie. Przykładem takiego określenia jest „konserwatywny”, co dla wielu oznacza „zacofany” czy „anachroniczny”. W tym sensie Bretzke nie uchronił się przed takimi uproszczeniami, których w opracowaniach słownikowych należy szczególnie unikać. Przy niejednokrotnie widocznej trosce o obiektywizm takie nachylenie ideologiczne da się dostrzec dla przykładu w haśle *John Paul II – Pope* (s. 130), którego nazywa „teologicznie konserwatywnym”, a ponadto, dla poszerzenia lektury, poleca jedynie *The Moral Theology of Pope John Paul II* Ch. Currana, skądinąd kontrowersyjnego autora. Ten przykład pokazuje, że Bretzke, choć ogólnie godny uznania za swój *Handbook*, prezentuje – przynajmniej do pewnego stopnia – ducha tego grona amerykańskich teologów moralistów, które jest podejrzliwe i krytyczne wobec Magisterium Kościoła. Przy tym haśle warto też zauważyć jego pobieżność, gdyż pisząc o papieskiej wizji moralności chrześcijańskiej, Bretzke nie wspomniał np. o podstawowej kwestii relacji osoba-czyn, o akcencie na integralną antropologię czy o wszechobecnym w papieskim nauczaniu chrystocentryzmie życia moralnego.

Czytelnik łatwo dostrzeże, że szczególną uwagę autor słownika poświęca, w dużym stopniu słusznie, pojęciom przez wielu uważanych za kontrowersyjne, na przykład terminom bioetycznym. To oczywiście ma swoją wartość. Widać jednak również, że Bretzke podziela wydzwięk licznych dyskusji wśród moralistów zachodnich, którzy krytycznie odnoszą się, dla przykładu, do encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Widać to w haśle *Pontifical Commission on Births*, zresztą jednym z najobszerniejszych w słowniku (s. 180-182), której wniosków końcowego raportu Paweł VI nie podzielił. Ten sposób prezentowania niektórych zagadnień można dostrzec w cytowanym powyżej sformułowaniu o „obecny stanowisku Kościoła” (s. IX – podkreślenie moje) co do prezentowanych problemów. Taki duch myślenia i pisanie o wypowiedziach Kościoła kryje w sobie założenie, że chodzi o *obecną* czy *bieżącą opinię*, a nie o nauczanie o określonej trwałości.

Bretzke nie ustrzegł się niekonsekwencji czy przeoczeń, spośród których trzeba zwrócić uwagę na następujące: czasami widać nierównomierność w opracowaniu haseł, np. bardzo zdawkowe jest hasło *Laborem exercens* (s. 135), podczas gdy kilkakrotnie obszerniej mówi się np. o probabilizmie (s. 188); sama obecność i względnie obszerne przedstawienie hasła *Lambeth Conference* wydaje się uzasadnione głównie osobistym zainteresowaniem Bretzke’ego etyką ekumeniczną (s. 135); pobieżnie i upraszczająco opracowano hasło *Veritatis splendor* (s. 244), nawet jeśli autor słusznie odwołuje się niejednokrotnie do tej encykliki w wielu innych hasłach; bardzo skrótowe jest hasło *Theological virtues* (s. 232), równie bardzo pobieżnie opracowano hasło *Charity* (s. 34), a brak jest odrębnych haseł o wierze i nadziei, i ich wymiarze moralnym; dziwne dane w haśle *Francis – Pope* (że sam sobie gotował, jeździł autobusem itp.), a niemal nic o nauce moralnej (s. 92-93); podobnie upraszczająco przedstawiono hasło *Benedict XVI – Pope* (s. 18-19); zresztą Benedykt XVI ma dodatkowe krótkie hasło *Ratzinger Joseph* (s. 196), podczas gdy inni papieże są omówieni tylko w jednym haśle pod imieniem papieskim; w haśle *ABC* dość tendencyjnie jako argument za używaniem prezerwatyw przywołuje się wypowiedź jakiegoś biskupa z RPA (s. 1); w haśle *Catechism of the Catholic Church* brak choćby krótkiego omówienia części III pt. *Życie w Chrystusie*, dotyczącej katolickiej wizji

życia moralnego (s. 30-31); brak przynajmniej wspomnienia o prawosławnej nauce moralnej, podczas gdy jest hasło *Protestant ethics* (s. 191); w haśle *Homosexuality* autor pozwala sobie na uszczypliwość pod adresem Magisterium, które homoseksualizm „przedstawia jak chorobę na podobieństwo cukrzycy” (s. 109). Należy stwierdzić również nieco jednostronny dobór haseł osobowych, które łatwo potwierdzają bardzo amerykański kontekst opracowania *Handbook*. Trzeba także zauważyć, że najdłuższym hasłem jest *Humanae vitae* (s. 111-116), którego treść pozwala też zrozumieć sytuację wśród amerykańskich teologów, którzy w dużej liczbie kontestowali nauczanie Pawła VI, czego skutkiem jest do dzisiaj zauważalny wśród nich podział. Spośród nielicznych, ale oczywistych błędów i nieścisłości, trzeba wskazać na następujące: encyklika *Veritatis splendor* ukazała się w 1993, a nie w 1992 (s. XV), choć poprawnie jest na s. 130; kilkakrotnie błędny zapis grecki terminu *adikia*, np. w hasłach *Adikia* (s. 5-6) i *Hamartia* (s. 103-104); sporadyczne powtórzenia (np. s. 180: powtórzona informacja o raporcie końcowym zwanym także „raportem większości”).

Nawet jeśli *Handbook of Roman Catholic Moral Terms* jawi się jako opracowanie niejednoznaczne, warto docenić wartość merytoryczną wielu haseł. Wśród zalet jest też jasny, zwięzły i precyzyjny język, jak i pomocny w lekturze przyjazny kształt graficzny tekstu. Traktowany z odpowiednim krytycyzmem, *Handbook* będzie użyteczny dla wszystkich poszukujących podstawowych informacji na temat różnych pojęć i zagadnień teologicznomoralnych.

ŚLAWOMIR NOWOSAD

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II